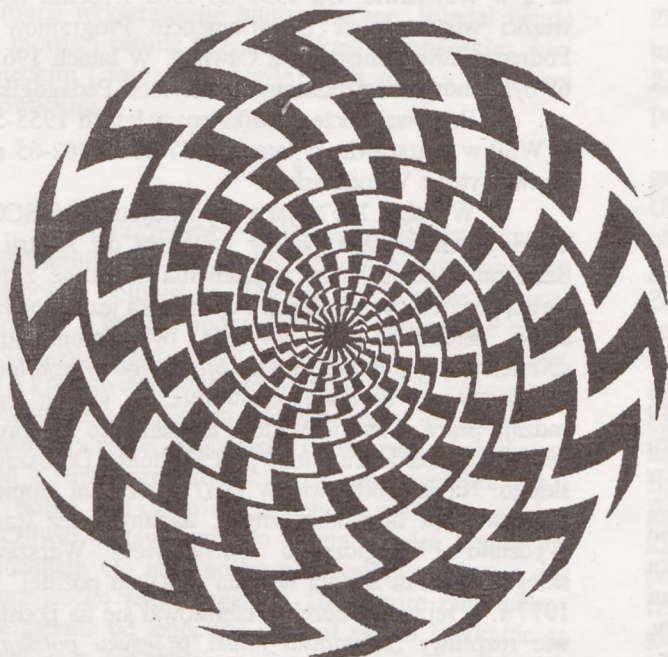


Biuletyn Informacyjny WSP

Numer 1 - Kielce, 10 października 1996



P-17659 II



W numerze:

- Wspomnienia o zmarłych niedawno - Profesorze Michale Jaworskim i Doktorze Henryku Bojczuku str. 2-3
- Wywiad z JM Rektorem WSP Profesorem Stanisławem Cieślińskim str. 4-6.
- Relacja z wrześniowego posiedzenia senatu WSP str. 7-8
- Uwagi przewodniczącego Uczelnianej Komisji Wyborczej o przebiegu wyborów do władz i organów koleżeńskich WSP str. 9
- Relacje organizatorów o przebiegu organizowanych w WSP konferencji naukowych str. 9-10

Szanowni Państwo!

Realizując przedwyborcze zapowiedzi, władze Szkoły podjęły decyzję o stworzeniu uczelnianej gazety. Na październikowym posiedzeniu Senat WSP powołał jej komitet redakcyjny i zatwierdził jej tytuł i koncepcję. Jako wydawcy ukazującej się przez przeszło rok (najdłużej w historii WSP?) „Gazety Prywatnej”, zostaliśmy zaszczytnie propozycją wydania pierwszego numeru mającego, w zamyśle Jego Magnificencji Rektora, stanowić wstęp do dyskusji na ten temat. Przygotowanie tego numeru nie było by jednak możliwe bez pomocy autorów zamieszczonych w nim tekstów, którzy nie bacząc na gorący okres przygotowań do nowego roku akademickiego zechcieli wesprzeć tę inicjatywę. Można chyba mieć nadzieję, że jeszcze nie raz zagospodzą na łamach tworzącego się biuletynu.

Wydaje się nam, że uczelniana gazeta ma do spełnienia ważne zadania. Po pierwsze, winna stać się forum dyskusyjnym dla społeczności akademickiej naszej Szkoły. Przygotowanie planu rozwoju WSP, uchwalenie nowego statutu uczelni, trudne i nierzadko drażliwe sprawy placowe,

wszystkie te i inne problemy wymagają wymiany poglądów i opinii nie tylko członków Senatu. Po drugie, wydawana na uczelni gazeta umożliwi władzom Szkoły popularyzację (a czasem właściwą interpretację) swoich decyzji oraz zapobieganie powstawaniu plotek i nieprawdziwych informacji o WSP, co w ostatnich miesiącach zdarzało się szczególnie często. Po trzecie wreszcie, da szansę pracownikom i studentom na lepsze poznanie własnej uczelni. Rozrzućmy po Kielcach i Piotrkowie, zabiegani i wiecznie nie mający czasu, często nie znamy innych - poza własnym - wydziałów i instytutów, nie wiemy co robią, jakie mają sukcesy.

Aby sprostać tym oczekiwaniom, musi gazeta przyciągnąć możliwie szerokie grono stałych i okazjonalnych współpracowników, autorów zarówno tekstów jak i pomysłów. Wiemy, że na kieleckiej WSP jest wiele świetnych piór. Czy zechcą wspomóc wydawców? Wierzymy, że tak się stanie.

Leonard Owczarek
Stanisław Styrzyk

**PROFESOR DR HAB.
MICHAŁ JAWORSKI
(4 IX 1921 - 6 IX 1996)**

6 września 1996 r. zmarł w Warszawie prof. dr hab. Michał Jaworski, wybitny językoznawca, dydaktyk i popularyzator wiedzy o języku polskim.



Urodził się w Warszawie 4 września 1921 r. W roku 1939 ukończył Liceum Ogólnokształcące im. A. Mickiewicza w Warszawie. We wrześniu 1939 walczył ochotniczo w obronie Warszawy w 360 pułku piechoty. Od kwietnia 1940 brał czynny udział w antyhitlerowskim ruchu oporu w ZWZ - AK. W r. 1942 rozpoczął studia na Wydziale Humanistycznym tajnego Uniwersytetu Warszawskiego. Przez kilka miesięcy studiował razem z Krzysztofem Kamilem Baczyńskim, który wkrótce zrezygnował ze studiów, ponieważ czynnie zaangażował się w walkę z okupantem. Tak po latach wspomina Profesor ten okres:

*„Przyzwyczajeni przez długie lata okupacji do trudnych warunków bytowania, do ciężkich strat i zawodów, a także do stałego ryzyka - z wolna traciliśmy świadomość nienormalności i potworności otaczającego nas życia. Rzeczą zwykłą stawały się dla nas łapanie, reakcją na nie było po prostu wzmocnienie uwagi na ulicach. Rzeczą zwykłą stawały - niestety - aresztowania osób bliskich. Otrząsnąwszy się z przygnębienia, znowu potrafiliśmy być weseli, urządzać wieczorki koleżeńskie, wyjeżdżać wiosną i latem na wycieczki za miasto”. (M. Jaworski. *Na kompletach*, w: *Żołnierz, poeta, czasu kurz...* Wspomnienia o Krzysztofie Kamilem Baczyńskim, pod red. Z. Wasilewskiego, Kraków 1967, s. 252)*

W sierpniu i wrześniu 1944 profesor Jaworski walczył pod pseudonimem „Krzysztof” jako dowódca plutonu w powstaniu warszawskim (Rejon IV - Śródmieście). W październiku 1944 został wywieziony do obozu jenieckiego w Murnau, gdzie przebywał do końca wojny. Po powrocie do kraju podjął przerwane studia polonistyczne, które ukończył na Uniwersytecie Warszawskim w r. 1949, uzyskując dyplom magistra filozofii (nie nadawano wówczas jeszcze stopnia magistra filologii polskiej). Od lutego do lipca 1947

pracował jako wykładowca w Studium Przygotowawczym przy Politechnice Warszawskiej. Przez dwa lata pozostawał bez pracy. W roku szkolnym 1949-50 pracował w VI Miejskim Liceum dla Dorosłych w Warszawie, w latach 1950-53 w Szkole Dyplomatyczno-Konsularnej MSZ, w latach 1951-54 w Korpusie Kadetów. Od września 1954 do sierpnia 1959 r. był zatrudniony jako pomocniczy pracownik naukowy w Instytucie Pedagogiki w Warszawie. W latach 1959-61 pracował jako wykładowca gramatyki opisowej, historycznej i dialektologii w Studium Nauczycielskim nr 2 w Warszawie. Od 1957 do 1963 r. pełnił obowiązki wizytatora w Departamencie Programów i Podręczników Ministerstwa Oświaty. W latach 1963-69 był ponownie zatrudniony w Instytucie Pedagogiki.

Pracował także dodatkowo: w latach 1955-57 w WSP w Warszawie, w latach 1957-59 i 1962-65 na Uniwersytecie Warszawskim.

W roku 1957, jako stypendysta UNESCO, odbył trzymiesięczną podróż naukową do Austrii i Szwajcarii, gdzie badał zagadnienia związane z reformą programów szkolnych i dydaktyką języka ojczystego. Efektem tego wyjazdu była monografia *„Nauczanie gramatyki języka ojczystego w szkołach podstawowych. Studium porównawcze”*, jedyna tego rodzaju praca w Europie, którą napisał jako rozprawę doktorską pod kierunkiem prof. Witolda Doroszewskiego. Na jej podstawie w 1967 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych, nadany przez Radę Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Praca ta została wydana dwa lata później. W 1977 r. w tej samej uczelni habilitował się na podstawie rozprawy *„Metodyka nauki o języku polskim”* (wyd. 1978, wyd. 3 1991). W 1981 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego.

Z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Kielcach związany był od początku jej powstania w 1969 r. (wówczas jeszcze WSN). Od podstaw zorganizował Wydział Humanistyczny, pełniąc w latach 1969-74 funkcję dziekana. Przez wiele lat był również dyrektorem Instytutu Filologii Polskiej. Do 1981 r. pracował w naszej Uczelni jako docent, a później jako profesor nadzwyczajny. Po przejściu na emeryturę w r. 1988 nadal pracował w niepełnym wymiarze godzin w Instytucie Filologii Polskiej.

Dorobek naukowy Profesora Zamyka się liczbą stu kilkudziesięciu prac z zakresu metodyki, gramatyki i kultury języka polskiego. Jako autor zadebiutował w 1955 r., publikując w *„Polonistyce”* artykuł pt. *„Głos w dyskusji na temat opracowania „Pana Tadeusza”*”. Później przyszły inne artykuły, rozprawy i publikacje zwarte, wśród których, oprócz wcześniej wymienionych, warto wspomnieć o *„Podręcznej gramatyce języka polskiego”* (Warszawa 1974 i kilka wydań późniejszych). Profesor Jaworski był też autorem (czasem współautorem) licznych podręczników z zakresu nauki o języku do szkoły podstawowej, liceum ogólnokształcącego i zawodowego, technikum i szkoły zawodowej. Niektóre z nich miały kilkanaście wydań.

Działalność dydaktyczna Profesora stanowiła ważny składnik Jego pracy. Wypromował kilkudziesięciu magistrów i pięciu doktorów (miałem szczęście być jednym z nich), był wieloletnim przewodniczącym Komisji Okręgowej Olimpiady Literatury i Języka Polskiego dla uczniów szkół średnich. Wygłaszał też często w różnych środowiskach odczyty popularyzujące wiedzę o języku polskim.

Był członkiem kilku towarzystw naukowych, a w ostatnich latach pełnił funkcję Prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Języka. Miał wszechstronne wykształcenie humanistyczne. Władzał biegle w mowie i piśmie trzema językami: francuskim, niemieckim i rosyjskim, nieźle radził sobie z czeskim i słowackim.

* * *

Po raz pierwszy zetknąłem się z Profesorem w październiku 1979 r. jako student pierwszego roku kieleckiej polonistyki. Urzekły mnie wówczas Jego wykłady - bardzo uporządkowane, zabarwione anegdotą, wygłaszane nienaganną polszczyzną, dowodzące, że o gramatyce można mówić atrakcyjnie. Później pod kierunkiem profesora Jaworskiego napisałem i obroniłem pracę magisterską i doktorską. Utrzymywałem z Nim liczne kontakty, zarówno naukowe, jak i prywatne. Był człowiekiem pełnym osobistego uroku, życzliwie nastawionym do świata i ludzi. Nigdy nie widziałem Go mówiącego podniesionym głosem czy okazującego zdenerwowanie. Był bardzo punktualny, niezależnie od tego, czy umówił się na spotkanie ze studentem, czy rektorem. Szanował innych ludzi i ich czas. Lubił toczyć dyskusje na różne tematy i uważnie wsluchiwał się w argumenty oponentów. Można było na Nim zawsze polegać. W życiu i działalności Profesora uderzała zgodność słów i czynów. Łączył kindersztubę w starym stylu z bezpośredniością i ujmującym obejściem. Do końca zachował energię, znakomitą pamięć i zapal twórczy. Jeszcze w maju rozmawiałem z Profesorem. Był jak zwykle uśmiechnięty, żartował, snuł wakacyjne plany.

Odszedł ktoś wyjątkowy - wspinały człowiek, uczony, humanista, dydaktyk. Coraz mniej jest takich ludzi.

Marek Ruszkowski

DR HENRYK BOJCZUK **(21 VII 1951 - 2 X 1996)**

W dniu 2 października 1996 roku zmarł w pełni sił twórczych dr Henryk Bojczuk; ceniony naukowiec, znakomity pedagog, świetny organizator, ofiarny wychowawca młodzieży. Instytut Biologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach poniósł niepowetowaną stratę. Odszedł w chwili, gdy był Instytutowi niezwykle potrzebny. Jego śmierć była zas-

koczeniem, ogromnym wstrząsem dla wszystkich pracowników i studentów Instytutu.

Doktor Henryk Bojczuk urodził się 21 lipca 1951 roku w Szymankowie, woj. opolskie. Studiował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie na kierunku: biologia. Od momentu ukończenia studiów w 1975 roku związał swą działalność naukową i dydaktyczną z nowo tworzoną Instytutem Biologii WSP oraz brał czynny udział w tworzeniu podwalin Zakładu Genetyki. Nie przeszkodziło Mu to uzyskać w 1984 roku w Instytucie Genetyki i Hodowli Zwierząt Polskiej Akademii Nauk w Jastrzębcu k/Warszawy pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Macieja Żurkowskiego stopnia doktora z zakresu genetyki populacji.

Mimo wielu obowiązków naukowych i pedagogicznych brał czynny udział w życiu społecznym Uczelni, pełniąc między innymi w latach 1987-1990 obowiązki dyrektora d/s naukowych Instytutu Biologii. Angażował się również w sprawy administracyjne Zakładu Genetyki, pełniąc niejednokrotnie funkcję zastępcy kierownika. Wychował w tym czasie ponad 30 magistrantów, opublikował kilkadziesiąt prac naukowych w czasopismach krajowych i zagranicznych, brał czynny udział w wielu zjazdach i konferencjach naukowych, gdzie przedstawiał wyniki swych prac. Był świetnym specjalistą w zakresie polimorfizmu genetycznego białek krwi owiec. Przygotował unikalny program komputerowy do badania pochodzenia potomstwa od określonych par rodzicielskich u zwierząt i drugi do analizy podstawowych parametrów genetycznych populacji zwierząt domowych. Zajmował się określaniem częstości alleli z wykorzystaniem markerów genetycznych i próbą ustalania sprzężenia genetycznego między nimi. Efektem tej niezwykle intensywnej działalności miała być rozprawa habilitacyjna, której zakończenie przewidywał na najbliższy rok. Wniósł do nauki wiele nowych zdobyczy z zakresu genetyki populacji. Za swą działalność naukową i dydaktyczną otrzymał czterokrotnie (1979r., 1982r., 1985r., 1989r.) nagrodę Rektora WSP. Prace Jego były wielokrotnie cytowane przez innych autorów.

Odszedł na zawsze, będąc w pełni sił twórczych, optymizmu i nadziei. Pozostanie w naszej pamięci nie tylko dlatego, że towarzyszył nam we współorganizowaniu od podstaw nowo tworzonego kierunku biologicznego w Kieleckiej Uczelni Pedagogicznej, ale dlatego też, a może przede wszystkim, że swoją osobą tworzył klimat serdeczności, zaufania i szacunku dla innych. Taki pozostanie nadal w sercach tych, z którymi współpracował.

Opracowali:
*Koleżanki i Koledzy
z Zakładu Genetyki
Instytutu Biologii WSP*

SZKOŁA MA OGROMNE SZANSE

Wywiad z JM Rektorem WSP w Kielcach
Prof. zw. dr hab. Stanisławem Cieślińskim



*** Panie Rektorze, godząc się na zgłoszenie swojej kandydatury w wyborach rektorskich, znał Pan sytuację uczelni na tyle, na ile mógł ja znać aktywny członek Senatu. Po kilku miesiącach intensywnego wdrażania się w nowe obowiązki ta wiedza jest z pewnością znacznie poszerzona. Czy pańska ocena sytuacji kieleckiej WSP uległa zmianie? Jakie szanse ma Szkoła?*

Jako długoletni członek Senatu zapoznałem się dość dobrze z zasadami funkcjonowania naszej Uczelni. Poza tym pracuję już 23 lata w Szkole, pełniąc różnorodne funkcje w administracji akademickiej. Doświadczenia te są mi bardzo przydatne w wypełnianiu obowiązków rektora. Pierwsze wrażenia jakie odbieram z 5 tygodniowego wypełniania obowiązków rektora są bardzo różnicowane. Przeraża mnie ogrom spraw, które trafiają do załatwienia. Są wśród nich takie problemy, które rzeczywiście należą do kompetencji kierownictwa Szkoły, natomiast większość z nich powinna być załatwiana na niższych szczeblach zarządzania Uczelnią. Uderza brak wypracowanych mechanizmów, które funkcjonują niezależnie od zmiany na stanowiskach rektorów. Chodzi tu zarówno o wewnętrzne uregulowania prawne, jak też zwyczajowo przyjęte zasady wynikające z tradycji funkcjonowania szkoły wyższej. W dobrze zorganizowanej uczelni zmiany na stanowiskach rektorskich nie powinny powodować gruntownej reorganizacji wewnętrznego życia szkoły. Należy uszanować wkład i dorobek wcześniejszych ekip kierowniczych.

W moim przekonaniu szkoła ma ogromne szanse dalszego rozwoju. Mamy dużo bardzo ambitnych pracowników, autentycznie identyfikują-

cych się z uczelnią, wykazujących ogromne zaangażowanie w wypełnianiu swoich obowiązków. Dyskusja i atmosfera jaka panowała na ostatnim posiedzeniu Senatu i kolegiach rektorskich najlepiej o tym świadczy. Dam temu wyraz w swoim wystąpieniu inauguracyjnym. Tylko w niektórych środowiskach trzeba przełamywać utrzymujące się niekiedy stereotypy i wyczekiwanie, że jakoś to będzie. Należy dążyć do zmiany tego typu postaw.

*** Na pierwszym posiedzeniu Senatu okazało się, że po kilku latach prowadzenia studiów odpłatnych wydziały nie potrafią przewidzieć kosztów ich prowadzenia. Czy mając takich współpracowników można sprawnie kierować Uczelnią? Czy widzi Pan Rektor szanse poprawy w tym zakresie?*

Porządkowanie spraw finansowych, racjonalna gospodarka finansami to najważniejsze obecnie sprawy uczelni. Proces ten został zapoczątkowany, czego dowodem są pierwsze uchwały Senatu w tym sprawach i wynikające z nich zarządzenia rektora. O co właściwie chodzi w tych uregulowaniach? Mamy dwa główne źródła finansowania uczelni: budżet otrzymywany z MEN i środki wypracowane przez uczelnię. Uregulowania idą w kierunku takim aby studia odpłatne finansowały się same i koszty wynikające z ich prowadzenia nie obciążały budżetu. Ewentualny zysk winien być przeznaczony na rozwój uczelni, a konkretnie określonych instytutów, wydziałów, które ten zysk wypracowały. Wyjaśnię to na prostym przykładzie. Jeżeli w dziekanacie pracuje 5 osób i prowadzą one całość spraw wszystkich studentów studiujących na tym wydziale, w tym studenci studiów odpłatnych stanowią 50%, to połowa osób w dziekanacie winna być finansowana ze środków pochodzących spoza dotacji budżetu państwa. Wygospodarowane fundusze budżetowe winny być przeznaczone na zwiększenie zasadniczych uposażeń pracowniczych. W tym sensie nie są znane obecnie koszty prowadzenia studiów odpłatnych. Można podać wiele dalszych odcinków funkcjonowania uczelni wymagających podobnych uregulowań. Prace w tym kierunku będą prowadzone i bardzo liczę na wsparcie ze strony naszych pracowników.

*** Przekazanie władzy odbyło się w bardzo dobrej atmosferze. Zgodna współpraca odchodzącej i nowej ekip rektorskich powodowała nawet przewidywania malkontentów, że niewiele się na Uczelni zmieni. Nominacja wicedyrektora administracyjnego zdawała się tę opinię potwierdzać. Jakie jest Pana zdanie na ten temat?*

Przejęcie przez nowe władze urzędu rektora odbyło się w bardzo dobrej atmosferze. Uważam, że najwyższy czas aby tak ważne wydarzenie w życiu uczelni odbywało się nie w cieniu gabinetów ale według określonego ceremoniału z udziałem pracowników i studentów uczelni. Planujemy określone uregulowania w tym zakresie, co znalazło swój wyraz w tematyce posiedzeń Senatu w roku akademickim 1996/97.

W bieżącym roku akademickim uczelnia przeżyła istne "trzęsienie ziemi" w zakresie obsady na kluczowych stanowiskach w administracji. Zatrudnione osoby dopiero poznają specyfikę funkcjonowania szkoły wyższej. Nie dopracowaliśmy się tzw. kadry rezerwowej, odejście szefa jakiejś jednostki powinno oznaczać automatyczny awans innego pracownika tej jednostki. Stanowisko z-cy dyrektora administracyjnego objął długoletni pracownik, znający zasady funkcjonowania uczelnianej administracji, posiadający odpowiednie kwalifikacje (studia wyższe, podyplomowe studia z zakresu zarządzania) i wykazujący duże zaangażowanie w pracy. Przygotowywane są zmiany w organizacji i funkcjonowaniu administracji uczelnianej. Prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu Senatu projekt ten zostanie przedstawiony do zaopiniowania.

*** W swoim programie wyborczym deklarował Pan zwiększenie samodzielności wydziałów. Tymczasem już na pierwszym posiedzeniu Senatu, niechętni przekazywaniu do dyspozycji rektora 25% wpływów z opłat za studia przedstawiciele niektórych wydziałów dali do zrozumienia, że w tym punkcie nie wywiązuje się Pan z obietnic. Na czym więc ma polegać decentralizacja władzy?*

I od tej zasady nie mogę odstąpić. Duża samodzielność wydziałów, a na niektórych wydziałach instytutów, jest koniecznością. Dochodzenie do tej samodzielności jest procesem i musi trwać jakiś czas. Zaczynać trzeba od porządkowania spraw finansowych. Jeżeli uczelnia otrzymuje na dany rok budżet wg algorytmu, w którym składnikami są: liczba doktorów, profesorów, dynamika rozwoju kadry (liczba doktoratów i habilitacji w danym roku), liczba studentów studiów dziennych to stosując te same zasady w odniesieniu do wydziału czy instytutu można określić wysokość dotacji budżetowej dla tej jednostki (po odliczeniu tzw. kosztów ogólnouczelnianych). Mając te dane dziekan (dyrektor) decyduje o wielkości obsady kadrowej (głównie pracowników administracji, inżynierów, młodych nauczycieli akademickich, liczebności grup studentów itp.) i o innych kosztach. O zakupie kredy, odczynników, komputera nie może decydować kwestor, dyrektor administracyjny czy rektor, ale właśnie dziekan, dyrektor instytutu. Wprowadzając

konsekwentnie te zasady, najprawdopodobniej niektóre nasze jednostki będą musiały przystąpić do opracowania programów naprawczych.

Podobne zasady muszą obowiązywać w odniesieniu do funduszy pochodzących z odpłatności za studia. Już od 1 października tego roku o zatrudnianiu nauczycieli akademickich na tzw. drugim etacie, 0,5 etatu, godzinach zleconych, decyduje dziekan (dyrektor), w zależności od wysokości środków, którymi dysponuje.

Na posiedzeniu Senatu bulwersował senatorów wskaźnik 25% określający wysokość kwoty przekazywanej do funduszu rezerwowego rektora z opłat za studia. I nie jestem tym zaskoczony. W załączniku do uchwały Senatu określono na jakie cele będą przeznaczone te środki. Oczywiście wskaźnik ten może ulec zmianie po ustaleniu rzeczywistych kosztów studiów odpłatnych. Do ewentualnej zmiany tego wskaźnika przystąpimy po przynajmniej półrocznym funkcjonowaniu podjętej przez Senat uchwały.

*** Pracownicy WSP oczekują od władz Szkoły działań mających na celu zwiększenie ich zarobków. Dwie decyzje z tym się wiążące mogą budzić wątpliwości. Mam na myśli zwiększenie płac administracji oraz relatywne obniżenie stawek za godziny na studiach odpłatnych (zmiana mnożnika z 3.0 na 2.2). Jakie były powody tych decyzji? Jak widzi Pan Rektor perspektywy poprawy płac dla wszystkich pracowników Uczelni?*

Panie doktorze, podwyżki uposażeń nie mogą następować poprzez zwiększanie pracownikom liczby godzin ponadwymiarowych czy podwyższanie opłat za te godziny. Jest to zła droga ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami. Tylko w niektórych naszych jednostkach liczba godzin ponadwymiarowych jest duża, w innych w ogóle brak lub tylko ilości śladowe. Wiele innych grup pracowników, np. administracji, nie posiada w ogóle godzin ponadwymiarowych.

Zwiększanie uposażeń powinno następować poprzez podwyżki pensji zasadniczych. Czy jest to możliwe? Uczelnia otrzymuje z MEN określony limit na płace i kwotę (zwykle o kilka procent niższą od limitu). Kwotą w ramach ustalonego limitu musi się gospodarować, a za każdą przekroczoną złotówkę czekają sankcje skarbowe. Nie można więc, jak to sądzą niektórzy pracownicy, zwiększać poborów poprzez wykorzystywanie funduszy wypracowanych przez szkołę. Jedyna droga to otrzymaną z MEN kwotę w ramach limitu dzielić pomiędzy mniejszą liczbę osób, pomniejszoną zwłaszcza o pracowników zatrudnionych na stanowiskach, które nie wchodzi do algorytmu. Także zmniejszając liczbę godzin ponadwymiarowych i różnych

pochodnych od plac. I ten proces został zapoczątkowany.

Pracownicy administracji otrzymali podwyżkę plac znacznie niższą niż pracownicy biblioteki i inżynierjno-techniczni (dotychczas place tych grup były porównywalne). W tej sytuacji zdecydowano się na dofinansowanie ich podwyżek ze środków zaoszczędzonych przez likwidację niektórych etatów w administracji.

Zmiana wskaźnika z 3 na 2,2 za godziny ponadwymiarowe, głównie w soboty i niedziele na studiach zaocznych nie oznacza zmniejszenia opłat za te godziny. Do 1 lipca br. stawka podstawowa za 1 godzinę np. dla profesora wynosiła 90 tys. razy 3 = 270 tys. Obecnie stawka ta wynosi dla profesora 140 tys. razy 2,2 = 310 tys., a więc wzrost jest równy w przybliżeniu stopie inflacji. Podobnie sytuacja wygląda w pozostałych grupach nauczycieli akademickich.

*** Bardzo dobrze przygotowane pierwsze posiedzenie Senatu zdaje się zapowiadać wzorową współpracę Pana Rektora z uczelnianym parlamentem. Konsultowanie najważniejszych tez wystąpienia podczas inauguracji roku akademickiego przyjęto brawami. Ale przecież senat nie może zastąpić rektora. Jak widzi Pan podział kompetencji?*

Kompetencje Senatu precyzuje ustawa o szkolnictwie wyższym. Senat jako najwyższa intelektualna zbiorowość uczelni wytycza kierunki rozwoju uczelni, opiniuje wewnętrzne uregulowania prawne, jest także organem kontrolnym. Na pierwszym posiedzeniu Senatu w nowej kadencji rzeczywiście konsultowałem te fragmenty przemówienia inauguracyjnego, które dotyczą perspektywicznego rozwoju uczelni, w aspekcie uzyskania przez szkołę pełni praw akademickich. Moje propozycje Senat całkowicie poparł. Dopiero na posiedzeniu listopadowym rektor przedstawi zasady, na podstawie których przystąpi się do opracowania planu perspektywicznego rozwoju uczelni do 2005r. Wypracowany dokument będzie podstawą do bieżącej działalności kierownictwa uczelni.

Współpraca rektora z Senatem winna opierać się na wzajemnym zaufaniu, a zadaniem nas wszystkich jako pracowników jest dbać o wysoki moralny poziom Senatu. Rektor może się mylić, Senat nie powinien. To rektor składa Senatowi roczne sprawozdanie ze swej działalności (zasada w szkole dotychczas nie praktykowana), które Senat może przyjąć lub nie. W tym kontekście należy patrzeć na współpracę rektora z Senatem.

*** Decyzja o wydawaniu uczelnianej gazety zapowiada szerszy dostęp pracowników do informacji o życiu Szkoły. To jednak dopiero pierwszy krok w stronę zapowiadanej w pańskim programie wyborczym właściwej polityki*

informacyjnej. Następnym będzie wypracowanie dobrych stosunków z lokalnymi środkami przekazu. Czy ma Pan Rektor pomysł jak to zrobić?

Nie muszę uzasadniać jak ważnym elementem w prawidłowym funkcjonowaniu każdej jednostki, w tym szkoły wyższej, jest szybki przepływ informacji. W naszej już dużej i rozproszonej uczelni, nie przywiązywano do tej sprawy zbyt dużo uwagi. Stąd zrodziła się inicjatywa wydawania uczelnianej gazety. Myślę, że będzie to forum, które ułatwi utrzymywanie ściślejszych kontaktów między kierownictwem szkoły, Senatem a społecznością uczelnianą. Czy spełni nasze oczekiwania? - wszyscy będziemy tego doświadczać.

W moim przekonaniu w naszej uczelni konieczna jest intensywna akcja uświadamiająca o organizowaniu naszego wewnętrznego życia na innych zasadach niż to było jeszcze kilka lat temu. Pokutuje jeszcze przekonanie, że od rektora wszystko zależy: dodatkowe środki, etaty, zakres inwestycji itp. Jest to stereotyp, który funkcjonuje często w świadomości wielu pracowników.

Zasady współpracy rektora z lokalnymi środkami przekazu opierać się będą na powszechnie przyjętych zasadach. Odbylem już rozmowę z szefem z jednej z kieleckich gazet, bardzo konkretną, w wyniku której studenci i pracownicy będą mieli szeroki dostęp do łam tej gazety. Nie zdążyłem do tej pory przeprowadzić podobnych rozmów z redakcjami innych gazet, ale uczynię to w najbliższym czasie.

Korzystając z okazji, iż będzie to pierwszy numer naszej uczelnianej gazety, pragnę wyrazić przekonanie, że społeczność naszej uczelni przyjmie życzliwie tę nową inicjatywę. Z czasem, sądzę, charakter tej gazety w dużym stopniu zależeć będzie od jej czytelników, odbiorców.

Z okazji nowego roku akademickiego, składam tą drogą całej społeczności akademickiej wyrazy szacunku, uznania i szczerze podziękowania za dotychczasową pracę, za efekty przysparzające szkole sukcesów. Życzę pełnej satysfakcji z wypełnianych obowiązków oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Dziękując Panu Rektorowi za wywiad, życzymy zrealizowania ambitnych zamierzeń.

Zanotował Stanisław Styrcz

Z wrześniowego posiedzenia Senatu

Pierwsze posiedzenie Senatu WSP w nowej kadencji zdominowały, jak zawsze w takim wypadku, sprawy organizacyjne. Uchwalenie regulaminu pracy, zatwierdzenie terminarza i tematyki posiedzeń na rozpoczynający się rok akademicki, wreszcie wybór przewodniczących stałych komisji senackich oraz sekretarza senatu spowodowały, że choć obrady przeciągnęły się nieco, start senatu w nową kadencję uznać należy za udany. Już przygotowanie posiedzenia zapowiadało, że nowe władze Uczelni z powagą podchodzą do współpracy z uczelnianym parlamentem. Uczestnicy obrad otrzymali w miarę wyczerpujące materiały i projekty omawianych uchwał, nie zapomniano o nawet o dołączeniu tekstu ustawy o szkolnictwie wyższym. Niby nic wielkiego, ale na kieleckiej WSP nawet tak podstawowe sprawy stanowią nowość. Widać zadowoleni z nowych władz członkowie senatu bez większych oporów zaakceptowali zaproponowane projekty regulaminu i planu pracy a także niemal wszystkie kandydatury na przewodniczących komisji. Jedynym odstępstwem od propozycji kolegium rektorskiego była zgłoszona z sali (przez Doktor Ewę Małyszko) kandydatura Profesora Lucjana Olszewskiego na przewodniczącego komisji budżetowej. Skład senatu z zaznaczeniem pełnionych funkcji prezentujemy na sąsiedniej stronie. Oczywiście, sprawy organizacyjne nie wyczerpały porządku obrad wrześniowego posiedzenia.

Tematem, który wzbudził najgorętszą dyskusję była uchwała w sprawie gospodarowania oraz sposobu podziału środków finansowych pochodzących z opłat za zajęcia dydaktyczne. Brak właściwego uregulowania tej sprawy w ubiegłych latach był powodem wielu kontrowersji i umożliwił powstanie tzw. "lewej kasy". Nowe kierownictwo Uczelni, uznając sprawę za bardzo pilną, wprowadziło ją do porządku obrad senatu mimo, że wobec braku komisji senackich (rozpoczną działalność pod koniec października) oraz krótkiego czasu na przygotowanie - projekt uchwały nie był pozbawiony niedociągnięć.

Przedstawiciele wydziałów prowadzących studia odpłatne w największej skali (Pedagogiczny, Zarządzania i Administracji oraz Zamiejscowy) sprzeciwili się odprowadzeniu 25% wpływów na tzw. fundusz rezerwowy, którym dysponuje rektor. Podważano zarówno wysokość kwoty (projektodawcy nie uzasadniali dlaczego akurat 25%) jak i zasadność odprowadzania jej z wpływów a nie z zysków. Przypominano Rektorowi przedwyborcze obietnice zwiększenia samodzielności wydziałów, w sprzeczności z którymi stoi próba ograniczania ich dochodów. Apelowano o zgodne z zasadami gospodarki rynkowej pozostawianie jak największej części zysków w jednostkach, które ten zysk wypracowują. Krytykowano obniżenie przelicznika stosowanego przy obliczeniu stawki wynagrodzenia za pracę w godzinach ponadwymiarowych (z 3.0 na 2.2).

Prorektor Marek Pajek odpierając zarzuty zwrócił uwagę na fakt, że wydziały nie są w stanie przewidzieć kosztów prowadzenia studiów odpłatnych (więcej również zysków), tym samym odpisu można dokonać jedy-

nie od wpływów. Zgodził się, że wysokość odpisu jest dość przypadkowa jednak wobec braku doświadczenia w tej sprawie nie sposób postąpić racjonalniej. Stosunkowo dużą wysokość odpisu uzasadniał potrzebami Szkoły (z tej puli ma być finansowane m.in. zatrudnienie profesorów na drugich etatach, tam gdzie jest to niezbędne, a także dofinansowana działalność biblioteki i komputeryzacja Uczelni). Wprowadzenie niedopracowanego projektu uchwały pod obrady senatu tłumaczył koniecznością podpisania, w oparciu o nią, umów o pracę z pracownikami z poza WSP.

Podsumowujący dyskusję na ten temat Rektor zadeklarował, że fundusz rezerwowy traktuje jako zabezpieczenie finansów Szkoły i dołoży starań aby jak największa część odpisu powróciła na wydziały. Obiecał, że uchwała zostanie zmieniona tak szybko jak to będzie możliwe (tzn. kiedy dostępne będą wiarygodne dane o kosztach prowadzenia studiów odpłatnych). Senat, choć może nie do końca przekonany, udzielił kredytu zaufania nowym władzom Uczelni i przyjął uchwałę przy zaledwie jednym głosie sprzeciwu.

Dyskutowana w następnym punkcie porządku obrad uchwała w sprawie rodzaju zajęć dydaktycznych rozliczanych w ramach pensum oraz zasad obliczania godzin dydaktycznych nauczycieli akademickich nie wywołała już takich emocji. Żywszą dyskusję wywołała jedynie sprawa terminu wypłat wynagrodzeń za godziny ponadwymiarowe. Doktor Elżbieta Nathali, w imieniu zarządu ZNP, apelowała o comiesięczne wypłaty do 10-tego następnego miesiąca (płatne z dołu), tak jak było to praktykowane na studiach odpłatnych. Kierownik działu nauczania i radca prawny wyjaśniali, że wobec rezygnacji z zawierania umów na rzecz wypłacania nadgodzin, taki system wypłat jest niezgodny z prawem. Wypłaty za nadgodziny mogą nastąpić dopiero po wypracowaniu pensum i będą następować w terminach: 1.12, 1.04 i 1.08. Rektor obiecał powrót do tej sprawy i rozpatrzenie możliwości szybszych wypłat.

Dwa informacyjne punkty dotyczące "Wystąpienia pokontrolnego" MEN i postanowienia Prokuratury Rejonowej były daleko mniej ciekawe niż by to się mogło wydawać. Bardzo długo oczekiwany dokument Ministerstwa nie wniósł niczego nowego do spraw, którymi emocjonowaliśmy się w pierwszej połowie roku. Poza streszczeniem wcześniej opublikowanego protokołu kontroli ograniczono się w nim do zalecenia usunięcia nieprawidłowości. Ministerstwo nie zdecydowało się na choćby podanie nazwisk winnych stwierdzonych zaniedbań. Prokuratura umorzyła postępowanie (wszczęte na wniosek rektora Kołataja w sprawie niegospodarności przy budowie gmachu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, jakie miały miejsce przed mniej więcej dziesięciu laty) wobec braku ustawowych znamion przestępstwa. Warto przypomnieć, że ta sama prokuratura ciągle prowadzi sprawę tzw. "lewej kasy" i ten temat na razie nie jest jeszcze zamknięty.

Sprawami kadrowymi senat zajmuje się zwykle na początku posiedzenia, jednak wniosek Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego o zatrudnienie profesora Adama Kołataja na stanowisku profesora zwyczajnego postanowiono rozpatrywać po informacjach o wystą-

pieniu pokontrolnym MEN, licząc na to, że dokument ten może mieć wpływ na opinię o zainteresowanym. Merytorycznej dyskusji właściwie nie było. Mimo, że na sali obecnych było wielu antagonistów byłego rektora, żaden z nich nie zdecydował się na pryncypialną krytykę. Ograniczono się do odczytania (bardzo lakonicznego) protokołu z posiedzenia rady wydziału i zdementowania informacji o nagrodzie Ministra, którą profesor Kołataj miałby ostatnio otrzymać. W tajnym głosowaniu za zatrudnieniem opowiedziało się 4 osoby, 22 były przeciwne zaś 5 wstrzymało się od głosu.

Jeszcze jedna sprawa warta jest odnotowania. Przygotowywający swoje oficjalne wystąpienie podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego, Rektor zdecydował się skonsultować z Senatem najistotniejsze tezy przemówienia (dotyczące idei uniwersytetu oraz ustosunkowania się do nieprawidłowości na WSP, o których bardzo głośno było w ostatnich latach). Zdaje się to świadczyć o woli Jego Magnificencji traktowania najwyższego kolegialnego organu Uczelni z należnym respektem. Mimo, że redagowanie tekstu w gronie 50-cio osobowym zazwyczaj nie jest dobrym pomysłem, tym razem eksperyment zakończył się sukcesem a uwagi członków senatu były bardzo rzeczowe.

Stanisław Styrzcz

Skład Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach kadencji 1996-1999

Kolegium Rectorskie:

1. Prof. zw. dr hab. Stanisław Cieśliński
- Rektor
2. Prof. dr hab. Regina Renz
- Prorektor ds. Dydaktycznych i Studenckich
3. Prof. dr hab. Marek Pajek
- Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą
4. Prof. dr hab. Waldemar Dutkiewicz
- Dziekan Wydziału Pedagogicznego
5. Prof. dr hab. Jerzy Kukulski
- Dziekan Wydziału Zamiejscowego
6. Prof. dr hab. Mieczysław Markowski
- Dziekan Wydziału Humanistycznego
7. Prof. dr hab. Jerzy Olszewski
- Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego
8. Prof. dr hab. Henryk Pałaszewski
- Dziekan Wydziału Zarządzania i Administracji

Przedstawiciele profesorów i doktorów habilitowanych:

9. Prof. zw. dr hab. Zdzisław Jerzy Adamczyk
- Przewodniczący Senackiej Komisji Dydaktyki i Spraw Studenckich
10. Prof. zw. dr hab. Ireneusz Bobrowski
11. Prof. dr hab. Bronisław Burlikowski
12. Prof. dr hab. Wiesław Caban
13. Prof. dr hab. Sławomir Chojnacki
14. Prof. dr hab. Ryszard Czarny
15. Prof. dr hab. Włodzimierz Goriszowski

16. Prof. dr hab. Wojciech Iwańczak
17. Prof. dr hab. Urszula Jakubowska
18. Prof. zw. dr hab. Tadeusz Jaworski
- Przewodniczący Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli Akademickich
19. Prof. dr hab. Marian Jurkowski
20. Prof. zw. dr hab. Marian Koziej
- Przewodniczący Senackiej Komisji Badań Naukowych, Rozwoju Kadry i Współpracy z Zagranicą
21. Prof. dr hab. Tadeusz Kuder
22. Prof. dr hab. Adam Massalski
- Przewodniczący Senackiej Komisji Wydawnictw i Bibliotek
23. Prof. dr hab. Tadeusz Michalczyk
24. Prof. zw. dr hab. Witold Nawrocki
25. Prof. dr hab. Lucjan Olszewski
- Przewodniczący Senackiej Komisji Rozwoju, Budżetu i Finansów
26. Prof. dr hab. Tadeusz Szewczyk
27. Prof. dr hab. Gustaw Treliński
28. Prof. dr hab. Alina Wiercińska
29. Prof. dr hab. Adam Zych

Przedstawiciele pozostałych nauczycieli akademickich:

30. Dr Alicja Giermakowska
31. Dr Monika Kardaczyńska
32. Mgr Mirosława Kociolkowska
33. Dr Teodora Król
34. Dr Zdobysław Kuleszyński
35. Dr Ewa Małyszko
36. Dr Leonard Owczarek
37. Dr Stanisław Styrzcz
- Sekretarz Senatu
38. Dr Józef Żuk

Przedstawiciele pozostałych pracowników:

39. Mgr Maria Domańska-Nogajczyk
40. Adam Kruszelnicki
41. Mgr Adela Perz

Przedstawiciele Samorządu Studenckiego

42. Zbigniew Brelski
43. Piotr Curyło
44. Sławomir Kiciński
45. Rafał Kozłowski
46. Małgorzata Kuc
47. Piotr Płomiński
48. Anna Nowak-Skorupska
49. Szczepan Skorupski
50. Aneta Witecka
51. Katarzyna Ziarkowska

Kilka uwag o wyborach do władz oraz organów kolegialnych naszej uczelni

Ostatnie wybory do jednoosobowych organów uczelni i na inne wybieralne stanowiska przeszły już do historii a emocje z nimi związane powoli opadają. Najwyższa już pora aby je podsumować. Wydaje się, że ostatecznej oceny ich przebiegu powinien dokonać senat na jednym z najbliższych posiedzeń. Nie mniej jednak, z racji pełnienia funkcji przewodniczącego Uczelnianej Komisji Wyborczej, pragnę podzielić się z Państwem kilkoma krytycznymi refleksjami dotyczącymi minionych wyborów.

1. Ostatnie wybory, ze względu na ich dwumiesięczny przebieg, były bardzo uciążliwe, nie tylko dla komisji wyborczych, ale co ważniejsze dla wyborców, bowiem zbiegły się z najbardziej pracowitym okresem w życiu szkoły - końcem roku akademickiego.

2. Bardzo dużo czasu poświęciły komisje wydziałowe wyłonieniu kolegów elektorów, które w myśl statutu dokonały wyboru rektora, prorektorów, dziekanów i prodziekanów. W większości wypadków byli to ci sami ludzie, którzy zasiedli później w senacie i radach wydziałów. Rodzi się więc pytanie: - czy nie było by lepiej, aby rektorów i dziekanów wybierały senat i rady wydziałów?

3. W poszczególnych instytutach zgłoszono po kilku własnych kandydatów na mandatowe miejsca, ludząc się nadzieją, że właśnie ci ludzie wejdą do senatu, bądź to do rady wydziału. Jeżeli tak postąpiło kilka instytutów na wydziale, to wówczas następowały kolejne tury głosowania, ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymywał wymaganej liczby głosów (50% + 1) i w ostateczności zwyciężał ten kandydat, którego wyborcy byli najbardziej wytrwali.

4. Wiele trudności sprawiała wyborcom duża odległość między miejscem pracy a lokalem wyborczym (chemia, fizyka, historia, polonistyka, bibliotekoznawstwo itp.). Wielokrotne głosowania powodowały rezygnację części wyborców z kolejnych tur wyborów.

5. Większość członków Uczelnianej oraz Wydziałowych Komisji Wyborczych pełniła te funkcje po raz pierwszy. Brak doświadczenia oraz znajomości aktów prawnych, dotyczących wyborów, powodował drobne nieporozumienia i zadrażnienia z wyborcami oraz z kandydatami, zwłaszcza tymi, którzy odpadali w kolejnych głosowaniach.

6. Ze względu na późną porę, kiedy to komisje kończyły obliczanie głosów, nie wszystkie instytuty były w porę informowane o wynikach wyborów.

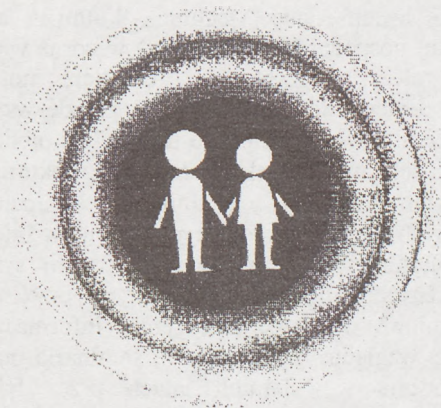
Pomimo tych zastrzeżeń, wybory odbyły się, wszystkie miejsca zostały obsadzone, społeczność akademicka odetchnęła z ulgą, żywiąc głęboką nadzieję, iż nowe władze staną na wysokości zadania i dokonają zasadniczych i długo oczekiwanych zmian, które będą prowadzić ku lepszemu, że "opozycja" połączy się ze swoimi dotychczasowymi przeciwnikami, tworząc koalicję, dla dobra naszej uczelni.

Józef Żuk

Przewodniczący Uczelnianej Komisji Wyborczej

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA

AUKSOLOGIA A PROMOCJA ZDROWIA



W dniach 19-21 września 1996 roku odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. „Auksologia a promocja zdrowia”. Organizatorem konferencji był Zakład Antropologii Pedagogiki Instytutu Edukacji Wczesnoszkolnej. Patronat nad konferencją - oprócz Wyższej Szkoły Pedagogicznej - objęło Ministerstwo Edukacji Narodowej i Urząd Miejski w Kielcach.

W konferencji uczestniczyło ponad 50 osób, w tym 12 profesorów i dr hab., reprezentujących różne ośrodki naukowe w Polsce. Wygłoszono ogółem 43 referaty - 4 w części plenarnej i 39 w sekcjach. Pierwszy dzień konferencji, którą otwierał JM Rektor prof. dr hab. Stanisław Cieśliński, odbywał się w auli, drugi na Wydziale Pedagogicznym przy ul. Krakowskiej, a w trzecim zorganizowano wycieczkę autokarową po Kielecczyźnie.

Konferencja była próbą kontynuowania cyklicznych narad dotyczących związków antropologii, medycyny i promocji zdrowia, stąd też skupiła specjalistów różnych dziedzin nauki, głównie antropologów i auksologów, lekarzy, pielęgniarki, specjalistów kultury fizycznej, ergonomii, psychologii i pedagogiki. Auksologia zajmuje się bowiem zarówno badaniem związków pomiędzy morfologicznymi, psychologicznymi i społecznymi aspektami i uwarunkowaniami rozwoju jak i doskonaleniem metod, a także narzędzi służących do oceny procesów wzrastania i dojrzewania, mających podstawowe znaczenie w promowaniu zdrowia populacji w wieku rozwojowym.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy podkreślali wysoki poziom i bardzo sprawną organizację konferencji, a przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. dr hab. Andrzej Jopkiewicz zapowiedział szybkie wydanie materiałów pokonferencyjnych.

prof. dr hab. Andrzej Jopkiewicz

Funkcje dydaktyczne i naukowo-badawcze biblioteki akademickiej

Kielce 19-21 września 1996 r.

Postęp we wszystkich dziedzinach życia współczesnego świata (nauce, technice, kulturze, administrowaniu, gospodarce, handlu itp.) w coraz większym stopniu zależy od szybkiego i w miarę możliwości pełnego dostępu do informacji. To przede wszystkim zadecydowało o wkroczeniu do tradycyjnej biblioteki, z półkami pełnymi książek i czasopism, lektoriami ze schylonymi nad nimi czytelnikami, komputerów i sprzężonych z nimi nowoczesnych nośników informacji oraz zautomatyzowanych (komputerowych) systemów bibliotecznych. Biblioteki, każdego typu, przekształcają się stopniowo w nowoczesne centra informacyjne. Z tego też względu konferencje i seminaria naukowe organizowane w ostatnich latach przez biblioteki akademickie koncentrowały się głównie na problemie komputeryzacji - i tak być musiało. Ta koncentracja uwagi na technicznych nośnikach informacji i zarządzania bibliotekami spowodowała jednak zepchnięcie na plan dalszy ważnych funkcji bibliotek - dydaktycznej i naukowo-badawczej. Dostrzegając te zaniedbanie i mając własne doświadczenia i przemyślenia, zwłaszcza w zakresie dydaktyki (jesteśmy Biblioteką Wyższej Szkoły Pedagogicznej) zaproponowaliśmy Bibliotekom oraz Instytutom Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej (uniwersytetów i WSP) przyjrzenie się tej problematyce od strony teoretycznej i praktycznej. Przyjeliśmy równocześnie założenie, iż nie można spraw tych rozpatrywać w odebraniu od sytuacji w bibliotekach szkolnych, zwłaszcza szkół średnich maturalnych. Nie ukrywamy również, iż konferencja, pierwsza tego typu w naszej Uczelni, miała na celu zaprezentowanie dorobku, dalszych planów rozwoju oraz trudności Biblioteki Głównej na forum ogólnopolskim.

Temat konferencji spotkał się z szerokim zainteresowaniem wspomnianych wyżej środowisk czego wyrazem było zgłoszenie 17 referatów i uczestnictwo w obradach przedstawicieli (dyrektorów i pracowników) Bibliotek oraz Instytutów Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, WSP w Krakowie, WSP w Bydgoszczy, WSP w Rzeszowie, WSP w Olsztynie, WSP w Słupsku i in. Gośćmi konferencji byli także przedstawiciele biblioteki Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie, zaprzyjaźnionej Politechniki Świętokrzyskiej oraz innych bibliotek kieleckich.

Wśród wygłoszonych referatów, wszystkich ocenionych wysoko, na szczególną uwagę zasługują: *Książka, biblioteka i informacja w środowisku współczesnej szkoły. (Prolegomena do bibliotekarstwa*

w szkołach wyższych) - Marcina Drzewieckiego (UW), *Badania naukowe w bibliotece jako podstawa postępu* - Radosława Cybulskiego (UW), *Działalność naukowo-badawcza w bibliotece uczelnianej?* - Artura Jazdona (UAM), *Funkcje dydaktyczne biblioteki akademickiej w zakresie propagowania i wykorzystywania nowych źródeł informacji* - Danuty Koniecznej (WSP Olsztyn), *Jak uniwersytet psuje sprawności czytelnicze i co w tej sprawie mogą zrobić biblioteki* - Henryka Hollendra (UW), *Rola biblioteki akademickiej w dziedzinie dyscyplin historycznych* - Franciszka Mincera (WSP Bydgoszcz), *Z problematyki zajęć z przysposobienia bibliotecznego studentów w WSP w Kielcach* - Marii Domańskiej-Nogajczyk, Zofii Kilarskiej, Krystyny Wierchowskiej (WSP Kielce). Pełne materiały z konferencji zostaną opublikowane w najbliższym czasie. Na zakończenie obrad padła propozycja dalszego drażenia podjętej problematyki na kolejnych konferencjach i utworzenia w Kielcach centrum podejmującego problemy funkcji dydaktycznych i naukowo-badawczych (także szkolnych).

W trzecim dniu konferencji goście odbyli wycieczkę autokarową w Góry Świętokrzyskie (Kielce - Ameliówka - Ciekoty - Św. Katarzyna - Nowa Słupia - Św. Krzyż - Kielce). Korzystając z ładnej jesiennej pogody, w czasie spacerów, poznawali zabytki kultury i przyrody Kielc. Zauroczeni byli stylowym Pałacem Tomasa Zielińskiego, w którym odbywały się obrady. Nie ukrywali, iż wywożą z Kielecczyny duży bagaż pozytywnych doświadczeń intelektualnych i estetycznych.

Konferencję uświetnił i nadał jej praktycznych walorów udział w niej Sekretarza Stanu MEN, senatora RP prof. dr hab. Stefana J. Pastuszki, przedstawiciela MEN ds. bibliotek mgr Marii Sell oraz kierownictwa naszej Uczelni w osobach rektora prof. zw. dr hab. Stanisława Cieślińskiego i prorektora ds. nauki prof. dr hab. Marka Pajka. Uczestnicy konferencji z uznaniem przyjęli wystąpienie Rektora przyznające wysokie miejsce Bibliotece w pracy dydaktycznej i naukowo-badawczej uczelni i - z pewną zazdrością - deklarację pomocy materialnej, i nie tylko, dla Biblioteki Głównej naszej Uczelni. Skwapliwie też skorzystali z zaproszenia do poznania piękna przyrody i zabytków kultury miasta i okolicy.

Aczkolwiek organizatorem konferencji była Biblioteka Główna WSP, to jej organizacja byłaby niemożliwa bez życzliwości i finansowego wsparcia ze strony MEN, Rektora WSP w Kielcach, Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Kielce, Domu Środowisk Twórczych w Kielcach oraz firmy Lange & Springer za co organizatorzy składają podziękowanie.

Henryk Suchojad